Nr. 644. Kraków, Sroda 27 Grudnia 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Propozycye pokojowe.

Nota Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 grudnia.

Ambasador amerykański dnia 22 bm. wręczył tutaj memoryał, wystosowany także równocześnie do innych państw wojujących a zawierający propozycye prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie wymiany zdań między państwami, które toczą z sobą wojnę, a to w celu możliwego przywrócenia pokoju. W tłómaczeniu memoryał ten opiewa jak następuje:

Prezydent Stanów Zjednoczonych polecił mi odnośnie do obecnej wojny zaproponować c. i k. rządowi »modus procedendi«, po którym spodziewa się, że i c. i k. weźmie go pod życzliwą rozwagę i ujawni sobie, że propozycya ta uczynioną jest w najprzyjźniejszym duchu i że pochodzi nietylko od przyjaciela, ale także od zastępcy neutralnego narodu, którego interesy wojna poważnie dotknęła i którego troska o szybkie zakończenie wojny wynika z tej widocznej konieczności, aby samemu rozważyć, jak najlepiej zabezpieczyć te interesy, jeżeli wojna trwać będzie dalej.

Propozycyę, którą dziś przedkładam stosownie do polecenia, prezydent już od dawna wziął pod rozwagę. Miał on pewne wątpliwości, czy ją przedłożyć w obecnej chwili, gdyż teraz możnaby przypuszczać, że w akcyi tej dał się powodować życzeniem, aby odegrać rolę w związku z ostatniemi oświadczeniami pokojowemi państw centralnych. W rzeczywistości oświadczenia te wcale nie wpłynęły na jego propozycyę i prezydent byłby swą akcyę przesunął, aż niezależnie od niej nastąpi odpowiedź na krok mocarstw centralnych, gdyby nie był świadomym tego, że także jego propozycya dotyczy kwestyi pokojowej i że najlepiej może być zbadaną w związku z innemi propozycyami, które mają prowadzić do tego samego końca. Prezydent może tylko prosić, aby jego propozycyę badano tylko według jej własnej wartości i tak, jakgdyby była przedłożoną wśród innych okoliczności.

Prezydent daje inicyatywę, aby poszukać szybkiej sposobności, by od wszystkich wojujących narodowości uzyskać poznanie ich względnych poglądów, pod jakimi warunkami możnaby wojnę zakończyć, oraz jakie umowy możnaby uważać za dostateczne gwarancye przeciw wznowieniu się wojny, albo przeciw wybuchowi podobnego konfliktu w przyszłości. To miałoby się odbyć w sposób, któryby umożliwiał porównanie swobodne obustronnych poglądów. Panu Wilsonowi jest obojętnem, jakie środki będą stosowane, aby ten cel osiągnąć. On sam będzie się czuł zadowolony, gdy będzie mógł służyć spełnieniu tego celu w jakikolwiek sposób, któryby się nadawał do przyjęcia. Byłby także skłonnym sam podjąć inicyatywę, ale sam nie pragnie określać metod i środków i sam przyjmie każdy środek, jeżeli tylko wielki cel, jaki ma przed oczyma, będzie można osiągnąć.

Pozwala on sobie zwrócić uwagę na fakt, że cele, do których politycy stron wojujących po obu stronach dążą w tej wojnie i jakie w ogólnych zarysach dali poznać swym własnym narodom i światu, w istocie swej są jednakie. Każda strona żąda takiego samego zabezpieczenia praw i przywilejów słabych narodów i małych państw przed zaatakowaniem w przyszłości, jak praw i przywilejów obecnie wojujących wielkich państw. Każda strona pragnie na przyszłość osiągnąć w łączności z innemi narodowościami i ludami zabezpieczenie przeciw powtórzeniu się wojny takiej jak obecna i przeciw atakom lub egoistycznym interwencyom w jakikolwiek bądź sposób.

Każda strona byłaby zazdrosną wobec tworzenia dalszych rywalizujących związków, których celem byłoby utrzymywać niepewną równowagę mocarstw przy wzrastającej nieufności. Ale każda strona jest gotową wziąć pod rozwagę utworzenie związku narodów, aby na całym świecie zabezpieczyć pokój i sprawiedliwość. Zanim jednak będzie można uczynić ten ostatni krok, każda strona uważa za konieczne uregulować kwestye sporne obecnej wojny pod warunkami, które w zupełnie określony sposób zabezpieczą niezawisłość, terytoryalną całość, oraz wolność polityczną i handlową narodów, zawikłanych w wojnę.

W zarządzeniach, jakie należy podjąć dla przyszłego pokoju światowego, naród i rząd Stanów Zjednoczonych jest zainteresowany równie żywotnie i bezpośrednio, jak rządy, stojące obecnie w wojnie. Pozatem jego interes w sposobach, jakie mają być stosowane dla zabezpieczenia mniejszych i słabszych narodów świata przed niebezpieczeństwami niesprawiedliwości i przemocy, jest równie żywy, jak i interesy każdego innego narodu albo każdego innego rządu. Jest on gotów, a nawet ożywiony gorliwością, wszelkim swym wpływem i wszelką pomocą, jaką rozporządza, współpracować w osiągnięciu tego celu.

Przedewszystkiem musi się zakończyć obecną wojnę. Warunków, pod którymi można ją zakończyć, Stany Zjednoczone nie mogą proponować; ale prezydent czuje, że jest jego prawem i obowiązkiem wskazać na ich wielki interes w zakończeniu wojny, a to w obawie, że w późniejszej porze mogłoby być za późno na spełnienie wielkich celów, leżących poza kresem wojny, dalej w tej obawie, że położenie narodów neutralnych, które już teraz jest ciężkie, w przyszłości stanie się całkiem niemożliwem do zniesienia, wreszcie, ponieważ się obawia, że cywilizacyi wyrządzi się szkodę, której nigdy nie będzie można odpokutować ani naprawić.

Dlatego prezydent uważa się za zupełnie uprawnionego, by zaproponować natychmiastową okazyę do porównania poglądów co do warunków, jakieby musiały poprzedzić ostateczne umowy dla pokoju światowego, którego wszyscy pragną, a przy którym narody neutralne, podobnie jak i wojujące, gotowe są odegrać swą pełną odpowiedzialności rolę. Jeżeli wojna ma się toczyć dalej, iść wolnymi krokami do nieokreślonych celów, aż jedna lub druga grupa wojująca zostanie wyczerpaną, jeżeli miliony i miliony życia ludzkiego ma się jeszcze dalej ofiarować, aż jedna albo druga strona, nie będzie już mogła dać więcej w ofierze, jeżeli się ma budzić nienawiść i wywoływać zwątpienie — wtedy nadzieje pokoju i chętnej współpracy wolnych ludów staną się zbytecznemi i niepożytecznemi.

Życie całego świata najgłębiej zostało naruszone, każda część wielkiej rodziny ludzkości poczuła ciężar i okropności takiego, niebyłego jeszcze pochodu oręża. W rzeczywistości żadnego narodu cywilizowanego nie można uważać za stojący poza wpływem albo za zabezpieczony przed zgubnymi skutkami. A jednak nigdy w określony sposób nie przedłożono konkretnych celów, za które się wojnę toczy.

Jak zaznaczono, przywódcy różnych grup wojujących podawali te cele w ogólnych zasysach. Ale ujęte w takie zarysy, okazują się one po obu stronach jako jednakie. Nigdy jeszcze żaden mówca, wyposażony w autorytet, nie ujawnił części takich określonych celów, których osiągnięcie wystarczyłoby jemu i jego narodowi do zakończenia wojny. Pozostawiono światu, aby sam wymyślił, jakie definitywne wyniki, jaka faktyczna wymiana gwarancyj, jakie polityczne i terytoryalne zmiany czy nowości, a nawet jakie stadya militarnych sukcesów mogłyby wojnę zakończyć.

Możliwem jest, że pokój jest bliższy, niż to wiemy, i że warunki, co do których wojujący jednej i drugiej strony sądzą, iż muszą przy nich obstawać, nie są tak nieprzejednane, jakby się tego można obawiać, że wymiana myśli utorowałaby drogę przynajmniej do konferencyi i utrwaliłaby jednomyślność narodów w nadziei na najbliższą przyszłość, iż koncert narodów ukazuje się jako możliwy zaraz do zrealizowania.

Prezydent nie proponuje pokoju, nie ofiaruje nawet pośrednictwa. Proponuje tylko, aby nastąpiły sondowania, by zarówno neutralni jak i wojujący dowiedzieli się, jak blizkim jest port pokoju, za którym cała ludzkość ogląda się z silną i ciągle wzrastającą tęsknotą. Wierzy on, że myśl, w jakiej przemawia, oraz cele, które podnosi, znajdą zrozumienie u wszystkich interesowanych i z ufnością oczekuje odpowiedzi, która wniesie nowe światło wsytuacyę światową.

Odpowiedź Austro-Węgier.

C. i k. rząd w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych odpowiedział na ten memoryał memoryałem, wręczonym ambasadorowi amerykańskiemu, a opiewającym jak następuje:

W odpowiedzi na wręczony tu dnia 22 bm. przez ambasadora amerykańskiego memoryał, zawierający propozycye p. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki co do wymiany zdań między państwami, znajdującemi się teraz w stanie wojennym, w celu możliwego przywrócenia pokoju, c. i k. rząd przywiązuje przedewszystkiem wagę do podkreślenia, że w osądzeniu tego memoryału powoduje się tym samym duchem przyjaźni i uprzejmości, jaki uwydatnił się w szlachetnej inicyatywie prezydenta. P. prezydent ma na oku cel stworzenia podstawy do przywrócenia trwałego pokoju, przyczem nie pragnie on przesądzać wyboru dróg i środków. C. i k. rząd uważa za najodpowiedniejszą drogę, prowadzącą do tego celu, bezpośrednią wymianę zdań między mocarstwami wojującemi.

Nawiązując do swego oświadczenia z dnia 12 bm., w którem c. i k. rząd oświadczył gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych, ma on zaszczyt niniejszem zaproponować rychłe zebranie się przedstawicieli państw wojujących w jakiemś miejscu zagranicznem a neutralnem. C. i k. rząd podziela również zapatrywanie p. prezydenta, że dopiero po ukończeniu obecnej wojny będzie można przystąpić do wielkiego i pożądanego dzieła zapobieżenia wojnom w przyszłości. W danej chwili rząd chętnie będzie gotów wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki dołożyć swoich sił do urzeczywistnienia tego wzniosłego zadania.

Odpowiedź Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 grudnia.

(Biuro Wolffa). Sekretarz stanu rzędu spraw zagranicznych wręczył wczoraj ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na pismo z 21 bm. następująca notę:

Wielkoduszną inicyatywę p. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie stworzenia podstawy do przywrócenia trwałego pokoju, rząd cesarski przyjął i rozważył z takiem samem przyjaznem usposobieniem, jakiem zawiadomienie p. prezydenta jest nacechowane. P. prezydent wskazuje cel, który leży mu na sercu i pozostawia otwartym wybór dróg. Rząd cesarski uważa, że bezpośrednia wymiana zdań jest najodpowiedniejszą drogą, aby dojść do upragnionego celu. Ma więc zaszczyt w myśl swojego oświadczenia z 12 bm., w którem podał rękę do rokowań pokojowych, zaproponować rychłe zebranie się delegatów państw wojujących w jakiemś neutralnem miejscu. Także rząd cesarski jest zdania, że wielkie dzieło zapobieżenia przyszłym wojnom będzie można rozpocząć dopiero po ukończeniu obecnego zmagania się ludów. Kiedy ta chwila nadejdzie, rząd z radością będzie gotów wraz z Stanami Zjednoczonymi współdziałać w tem wzniosłem zadaniu.

Nota pokojowa Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajc., 27 grudnia.

Szwajcarska Agencya tel. donosi pod datą 23 b. m.:

Wczoraj, dnia 22 grudnia 1916, szwajcarska Rada związkowa wystosowała do rządów państw, prowadzących wojnę, następującą notę:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, z którym szwajcarska Rada związkowa, idąc za gorącem pragnieniem zakończenia kroków nieprzyjacielskich, dawno już weszła w styczność, był na tyle uprzejmy, że zawiadomił Radę związkową o nocie pokojowej, doręczonej rządom mocarstw centralnych i mocarstw koalicyi. W nocie tej prezydent rozpatruje, jak bardzo pożądane są układy międzynarodowe w celu niezawodnego a trwałego zapobiegania katastrofom takim, jak ta, wskutek której dziś narody cierpią. W związku z tem przedewszystkiem podkreśla potrzebę położenia kresu teraźniejszej wojnie. Nie czyniąc sam propozycyi pokojowej, nie ofiarowując swojego pośrednictwa, ogranicza się do sondowania, czy wolno ludzkości mieć nadzieję, że zbliżyła się do błogosławieństw pokoju.

Inicyatywa osobista prezydenta Wilsona, którą zaskarbił on sobie wielką zasługę, obudzi w Szwajcaryi potężne echo. Wierny obowiązkom, wynikającym z dochowywania najściślejszej neutralności, równą przyjaźnią złączony z państwami obu grup, prowadzących z sobą wojnę, jak wyspa położona wśród nawały tej strasznej wojny, zagrożony i naruszony jak najdotkliwiej w swych interesach idealnych i materyalnych, kraj nasz przejęty jest do głębi tęsknotą do pokoju i gotów dopomódz swemi słabemi siłami do zakończenia niewymownych cierpień wojny, które wskutek codziennego stykania się z internowanymi, ciężko rannymi i ewakuowanymi ma przed oczyma, oraz do położenia podwalin pod błogosławione współdziałanie narodów.

Szwajcarska Rada związkowa z radością więc korzysta ze sposobności, by wesprzeć dążenia prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Byłaby szczęśliwa, jeżeliby w jakiejkolwiek, choćby najskromniejszej mierze mogła być czynna dla zbliżenia wzajemnego narodów, staczających walkę i osiągnięcia trwałego pokoju.

Papież w sprawie pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 27 grudnia.

Podczas przyjmowania życzeń świątecznych od kollegium kardynałów, papież podniósł w swem przemówieniu, że **nie czuje się znużonym, by użyć wszystkich sił dla takiego sprawiedliwego i trwałego pokoju, któryby okropnościom obecnej wojny kres położył a nie był niemożliwy do osiągnięcia przy spełnieniu koniecznych warunków. Papież dał wyraz życzeniu, aby walczący po ponownych ostrzeżeniach i prośbach ojca chrześcijańskiej rodziny, okazali się ustępliwymi i na drodze sprawiedliwości przygotowali pojawienie się pokoju.**

Głosy prasy o nocie Wilsona.

Notę pokojową Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych, wręczoną w dniu 22 bm. br. Burianowi przez ambasadora amerykańskiego w Wiedniu Fryderyka Courtland Penfielda, dzienniki wiedeńskie i berlińskie omawiają wprawdzie obszernie, oceniają znaczenie jej przychylnie, ale zachowują pewną wstrzemięźliwość.

Prasa angielska, a właściwie część jej londyńska — o ile doszły dotąd jej głosy — przyjęła notę Wilsona z uprzedzeniem, twierdząc, że ma ona łączność z notą pokojową Niemiec.

Wychodzący w Kopenhadze dziennik »Berligske Tidende« pisze w tej sprawie:

»Po raz pierwszy od czasu wojny światowej najpotężniejsze państwo neutralne uznało, że krok taki mógłby odnieść skutek u stron wojujących«.

»National Tidende« wskazuje, że w całkiem amerykański praktyczny sposób nota popartą została groźną zapowiedzią Lansinga. Lansing z pewnością dopiero później po rozmowie z Wilsonem ogłosił nowe oświadczenie, powiadające, że w polityce neutralnej Ameryki nie zajdzie żadna zmiana. Jego oświadczenie z pewnością zwróci uwagę w Londynie i w Berlinie.

Prasa szwedzka przyjęła notę Wilsona z ostrożną aprobatą. »Stokholms Tidningen« podnosi, że jest ona bądź co bądź oznaką zbliżającego się pokoju. »Stokholms Dagblad« stwierdza, że wszyscy neutralni sympatyzują z akcyą Wilsona, którą prawdopodobnie mocarstwa centralne uwzględnią. Nawet Lloyd George nie będzie jej mógł butnie odrzucić.

Z pośród prasy włoskiej przemówił »Secolo«, nazwawszy notę Wilsona stronniczą, bezcelową i niestosowną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 27 grudnia.

Agencya nowin, która zwykle otrzymuje wiadomości z Watykanu, donosi, że nota amerykańska ustalona została po oświadczeniach republikańskiego przywódcy Manna w Izbie reprezentantów. Powiedział on, że dla Stanów Zjednoczonych nadeszła godzina użycia swego wpływu dla przywrócenia pokoju i że nie trzeba już czekać na to sposobniejszej chwili. Ponieważ Mann przy ostatnich wyborach był jednym z głównych agitatorów za Hughesem, więc krok Wilsona przez to nabiera tem więcej autorytetu. **Poparcie noty amerykańskiej przez Szwajcaryę i ewentualnie inne neutralne państwa europejskie bierze prasa koalicyi jeszcze poważniej, niż samą notę amerykańską.**

Lugano, 27 grudnia.

Organ Watykanu „Osservatore Romano" wypowiada swoje zupełne zadowolenie z noty amerykańskiej i oświadcza, że odpowiada ona radom papieża co do ukończenia wojny. Dziennik życzy nocie zasłużonego powodzenia.

Lugano, 27 grudnia.

Z Anglii nadchodzą wiadomości o pierwszem wrażeniu, jakie wywarła nota amerykańska. Według tego, co piszą dzienniki angielskie, wrażenie to wyraziło się **bezgranicznem zdziwieniem, lub nawet przerażeniem, pełnem mniejszego lub większego oburzenia.** Natomiast z Paryża donosi „Secolo", że nota wywołała pewnego rodzaju zadowolenie z tego, iż nie pozostaje w żadnym zamierzonym, lecz tylko przypadkowym związku z propozycya państw centralnych. Podnoszą również w Paryżu, że według konwencyi haskiej nie można się gniewać na Amerykę za jej krok i że koalicya o tyle może mieć zeń nawet pożytek, iż teraz Niemcy będą musiały odsłonić swoje zamiary. Gdyby te zamiary nie były słuszne, to Niemcy przed całym światem poniosłyby za dalszy ciąg wojny tę odpowiedzialność, która teraz spadłaby na koalicyę. Jeżeli państwa centralne zgodzą się na przywrócenie, zadośćuczynienie i gwarancye trwałego, solidnego pokoju, to koalicya chętnie spełni życzenie Wilsona, a koniec wojny będzie blizki.

W „Echo de Paris" mówi Herbette, że muszą być naprzód dane gwarancye trwałości pokoju, a potem dopiero będzie można omawiać warunki pokoju.

Zurych, 27 grudnia.

Prasa włoska po większej części w swych enuncyacyach naśladuje wzory angielskie i polemizuje zwłaszcza z tem, że nota amerykańska stawia na równi cele koalicyi z celami państw centralnych, tudzież z tem, że nota wstawia się za terytoryalną nietykalnością państw wojujących, co jest protegowaniem Austro-Węgier i Turcyi.

Petersburg, 27 grudnia.

(Ag. pet.). Dzienniki uznają motywy, które skłoniły prezydenta Wilsona do jego kroku, wyrażają się też z uznaniem o tym kroku, w którym widzą dowód szczerości, miłości pokoju, uważają jednak za niestosowne, że przy tej sposobności strony wojujące na równi zostały potraktowane. Niemcy wywołały wojnę i prowadzą ją z naruszeniem wszelkich praw ludzkich, Niemcy dążą do hegemonii nad całym światem, pragnąc ugruntować swoje panowanie od Berlina do Bagdadu. Natomiast mocarstwa koalicyi broniły wolności Europy i wolności małych ludów, jakoto Serbii i Belgii. Ich celem jest zapewnienie pokoju, co wymaga zniszczenia niemieckiego militaryzmu, w przeciwnym razie Niemcy opanowałyby Europę i stale zagrażałaby wolności Europy.

„Nowoje Wremia" wskazuje, że Ameryka powinna była dla umocnienia pokoju w Europie stanąć otwarcie po stronie koalicyi.

„Rjecz" pisze, że wszystkie parlamenty i ministrowie zagraniczni państw koalicyi oświadczyli się już w tym duchu, że jest bezcelowem oczekiwać podania bliższych szczegółów propozycyj pokojowych ze strony Niemiec, ponieważ te propozycye będą niemożliwe do przyjęcia. Koalicya nie może się zgodzić na hegemonię Niemiec, z której Niemcy jeszcze nie zrezygnowały. Koalicya jeszcze nie stworzyła pewnej podstawy, uniemożliwiającej zbrojenie się Niemiec i nie osiągnęła jeszcze koniecznych gwarancyj dla przyszłej międzynarodowej organizacyi, która musi oswobodzić świat od ciężaru zbrojeń wojennych.

„Birżewyja Wiedomosti" piszą: Jak długo Niemcy grają rolę zwycięzców, jest całkiem niemożliwem przywrócić byt ludów europejskich na nowej podstawie prawa i równouprawnienia.

Parlament francuski przeciw nocie Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 grudnia.

»Petit Parisien« donosi: Komisya Izby deputowanych dla spraw zagranicznych badała notę Wilsona i zamianowała delegacyę, która się uda do prezydenta ministrów i wezwie go, **aby na tę notę nie odpowiadał**

Wojna.

Telegramy, które Lloyd George po objęciu przewodnictwa w gabinecie angielskim wysłał najpierw do Brianda, a następnie do Trepowa, zapowiedziały podjęcie najostrzejszej akcyi wojennej na wszystkich frontach bojowych, celem wywalczenia szybkiego i stanowczego zwycięstwa. Zapowiedź Lloyda George'a znajduje się dotąd w sferze zamiarów. Przez cały przeciąg świąt nie było na żadnym froncie żadnej »najostrzejszej« akcyi wojennej i oczywiście żadnego zwycięstwa.

Dzień 23 minął spokojnie. Tylko na odcinku Mestiocanesti wojska austro-węgierskie odparły kilka ataków rosyjskich, a następnie odebrały z powrotem kilka pozycyj. W Karpatach Lesistych odbywały się żywe wycieczki wywiadowcze, podczas których zabrano jeńców i zdobyto karabiny maszynowe.

W Dobrudży grupa wojsk generała Mackensena **obsadziły Tulceę** nad dolnym Dunajem. Wogóle na froncie rumuńskim inicyatywa ciągle jest po stronie wojsk sprzymierzonych.

Na froncie zachodnim pod Ypres i Wytschaete ataki angielskie zostały krwawo odparte, pod Boesinghe patrole niemieckie wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i powróciły z jeńcami i łupem wojennym, pozatem były tylko drobne utarczki.

Nazajutrz donosi generał Hoefer, że na froncie wojsk arcyks. Józefa nieprzyjaciel usadowił się na wzgórzu Magyaros. Natomiast na froncie wojsk ks. bawarskiego jedna z komend strzeleckich, przekroczywszy Bystrzycę Sołotwińską i przedarłszy się przez zasieki druciane, **wtargnęła do stanowisk rosyjskich na południowy zachód od Bohorodczan,** pokonała załogę i zniszczywszy budowle obronne, powróciła bez strat. Na innych frontach nie było szczególniejszych wydarzeń.

Na froncie zachodnim pod Ypres zostały znowu odparte ataki angielskie. Na froncie pod Salonikami odparły wojska niemieckie i bułgarskie ataki nieprzyjacielskie pomiędzy Wardarem a jeziorem Dojran.

Następne sprawozdanie generała Hoefera zaznacza, że nie było szczególniejszych wydarzeń, tylko pod Łyścem wypróbowana komenda strzelecka austro-węgierskiego pułku piechoty nr. 16 odrzuciła w walce na bagnety czterokrotnie silniejszego nieprzyjaciela, zadawszy mu ciężkie straty.

W Dobrudży **wojska sprzymierzone zajęły** Isaccę i atakują przyczółek mostowy Macin.

O pięknym sukcesie donosi komenda floty austro-węgierskiej: W nocy z 22 na 23 grudnia cztery nasze antitorpedowce wyruszyły **na trakt Otranto** i w walce artyleryjskiej **zatopiły dwa uzbrojone parowce strażnicze.** W powrocie zamknęło im drogę co najmniej sześć nieprzyjacielskich antitorpedowców potężniejszego szybszego typu, prawdopodobnie typu »Indomito«. Przyszło **do gwałtownej walki działowej,** w której jeden nieprzyjacielski antitorpedowiec został strzałem zapalony **i położył się na wodzie.** Przynajmniej trzy inne zostały zblizka trafione po kilka razy i **zmuszone do ucieczki.** Wśród nich był jeden antitorpedowiec jeszcze silniejszego, nieznanego typu. Z naszych antitorpedowców dostał jeden dwa celne strzały w komin, drugi w konstrukcyę. Jeden człowiek zginął, rannych nie było.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 grudnia.

Urzędowo ogłaszają 26 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **W wielkiej Wołoszczyźnie trwają walki dalej. Niemieckie i austro-węgierskie wojska, posuwając się naprzód po obu stronach kolei, prowadzącej z Buzeu do Braiły, zdobyły silne stanowiska rosyjskie pod Filipesci. Również w obszarze Rimnica Sarat poczyniono postępy. Liczba jeńców Rosyan, wziętych w ostatnich dniach na Wołoszczyźnie, przewyższa 5500.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Na południowy zachód od Sulty i na południe od Dorna Watry wysuwały się rosyjskie komendy bojowe bezskutecznie ku naszym pozycyom. W Karpatach Lesistych walka działowa często ożywia się na nowo.**

Front wojsk generała marszałka polnego ks. bawarskiego: **Niema nic ważnego.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było ważnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 26 bm.:

Zachodni teren wojny.

W poszczególnych odcinkach frontu Ypern, z obu stron kanału La Bassée i na zachód od Lens wzmogła się czynność artyleryi. Uderzenia silnych angielskich patroli zostały kilkakrotnie odparte.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Nad dolnym Stochodem artylerya rosyjska była spokojniejsza niż zwykle. Na zachód od Łucka przedsięwzięcie niemieckich oddziałów wydało 16 jeńców.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na wzgórzu Ludowej w Karpatach lesistych czasami silny ogień działowy. W dolinie Neagra i na południe od Dorna Watry rozbiło się uderzenie rosyjskich oddziałów bojowych.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W walkach na równinie górno-wołoskiej i na skraju gór na południe od Rimnicu Sarat w ostatnich dniach wzięto do niewoli 5.500 Rosyan. Wczoraj często wypróbowane niemieckie dywizye wraz z przydzielonymi austro-węgierskimi batalionami wzięły szturmem zacięcie bronioną wieś Filipesci (przy kolei Buzeu—Braila), oraz przylegające z obu stron silnie ufortyfikowane pozycye rosyjskie.

Front macedoński: Skuteczne uderzenia patroli węgierskiej piechoty na północny zachód od Monastyru. W łuku Czerny zmienny gwałtowny ogień artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Berlin, 27 grudnia.

Biuro Wolffa donosi 26 bm. wieczór: Na brzegu północnym Somme miejscami silny ogień. Zresztą na zachodzie i na wschodzie nic ważnego. W wielkiej Wołoszczyźnie wyparto Rosyan z kilku stanowisk. W Macedonii spokój.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 27 grudnia.

Komunikat bułgarski z 25 grudnia:

Front r u m u ń s k i: W Dobrudży obsadziliśmy miasto Isaccea. Tylne straże nieprzyjaciela trzymają się jeszcze tylko przed Macin.

Sofia, 27 grudnia.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z 26 grudnia:

Front m a c e d o ń s k i: Miejscami ogień działowy w pewnych odcinkach frontu.

Front r u m u ń s k i: W Dobrudży monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały miasto Tulcea. 10 domów zniszczonych, kilka kobiet i dzieci zabitych. Koło Isacea nieprzyjaciel zbudował dwa mosty na Dunaju, jeden rumuński drugi rosyjski. Przy odwrocie udało się Rosyanom cofnąć most rumuński na brzeg północny Dunaju, natomiast most rosyjski został podpalony. Przed Macinem toczy się walka o stanowiska, wybudowane na kształt przyczółka mostowego.

Powołanie pospolitaków od 37 do 44 r. życia.

Wiedeń, 27 grudnia.

W sobotę pojawiło się obwieszczenie, powołujące do zgłoszenia się w dniu 10 stycznia r. 1917 w okręgowych komendach uzupełniających tych pospolitaków, którzy przy ostatnich przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, należących do roczników: 1879, 1878, 1877, 1876, 1875, 1874, 1873 i 1872, o ile do tej służby z bronią nie zostali już poprzednio powołani, lub ze służby tej nie zostali uwolnieni.

Parlament francuski za wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 grudnia.

Senat skończył tajne posiedzenie dla omówienia interpelacyj, a na posiedzeniu jawnem przyjął 194 głosami przeciw 60 porządek dzienny, w którym powiedziano:

Senat oświadcza, że Francya nie może zawierać pokoju z nieprzyjacielem, który zajmuje jej obszar i jest zdecydowaną wojnę, wymuszoną na Francyi, prowadzić dalej do zwycięskiego końca. Senat udziela rządowi zaufania, aby podjął najenergiczniejsze zarządzenia, celem zapewnienia Francyi przewagi nad nieprzyjacielem i zorganizowania wysiłków armii i kraju pod jednolitem czynnem kierownictwie.

Zakres działania generała Lyautey'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 grudnia.

Rada wojenna zebrała się w sobotę i postanowiła, że o wszystkich kwestyach co do przygotowania dalszego prowadzenia wojny, ma się obradować pod kierownictwem generała Lyautey. Generał Lyautey otrzymał polecenie o powziętych postanowieniach zawiadamiać interesowane ministerstwa i naczelnych dowódców, oraz przy wykonywaniu postanowień zapewnić konieczną współpracę.

Wilia dla legionistów w „Sokole".

Kraków, 27 grudnia.

Staraniem sekcyi Ligi kobiet N. K. N. odbyła się w sobotę w południe w sali »Sokoła« krakowskiego pożegnalna uroczystość wigilijna dla legionistów, których pułki — jak wiadomo — tworzyć będą kadry przyszłej armii polskiej. Obszerna parterowa sala »Sokoła«, pięknie udekorowana kwiatami i zielenią, wypełniła się po brzegi, wskutek czego znaczna ilość legionistów musiała zatrzymać się w kurytarzach i bocznych ubikacyach.

Przy bocznej ścianie ustawiono wielką choinkę, ozdobioną najrozmaitszymi darami, a nad nią widniał wielki biały orzeł na tle draperyi biało-czerwonych. Stoły ustawiono rzędami; jeden z nich był przeznaczony dla zaproszonych gości. Zasiedli przy nim przedstawiciele N. K. N., wyżsi oficerowie Legionów polskich, lekarze szpitalni komendy twierdzy, wreszcie panie z Ligi kobiet. Na wilię przybyło przeszło 1.000 legionistów.

Po rozpoczęciu się wilii, pierwszy przemówił wiceprezes N. K. N., dr Wł. L. J a w o r s k i, w następujące słowa:

»Rok temu obchodziliśmy tę samą uroczystość. Z jakże innem przystępujemy do niej dzisiaj uczuciem. Miejsce tęsknoty i nadziei zajmuje uczucie pewności. Jest to ogromny przewrót i trzeba zdać sobie sprawę z niego, umieć ocenić jego znaczenie. Od iluż to lat nie zbieramy się przy opłatku z uczuciem rzewności, ale z uczuciem siły.

Byliście zawsze, najmilsi nasi goście, wojskiem, ale brakowało wam tego, co stanowi o pełni wojska, brakowało wam państwa, które wydaje i rządzi wojskiem. Dzisiaj ono jest i oto wy jesteście pierwszem polem, na którem ten ogromny przewrót, o którym mówiłem, ujawnia się w całej pełni. Czy możemy dzisiaj zacząć jakiekolwiek zebranie od innego okrzyku, jak od wołania: »Wojsko polskie, nasze wojsko, niech żyje!«

Przewrót jednak powinien ujawniać się wszędzie, gdzie tylko najmniejsza znajduje się komórka, żyjąca polskiem życiem. Jesteśmy, jak ten budowniczy, który wyszedł z pokoju, gdzie konstruował i liczył na grunt, na którym ma stanąć budynek i składać już zaczyna cegłę do cegły, łączy je z sobą i pcha do góry wymurowany gmach. Z kalkulacyami koniec! Zaczyna się budowa. Nie danem nam jest obecnie zbudować jednego wielkiego gmachu. Budujmy dwa wedle jednej myśli, dla jednej wielkiej rodziny, która się zwie narodem.

Nie możemy się jeszcze dzielić na pracujących i tych, co chcą być tylko świadkami pracy drugich, co jeszcze ważą, czy się do trudów i wysiłków tych drugich mają przyłączyć, czy nie. Niema już miejsca na ten podział. Do dzieła muszą stanąć wszyscy, jeżeli mają mieć prawo, władzę i prawo moralne dysponowania gmachem, który się rodzi.

Wielkie rodzą się przeto zmiany. Powiedzmy je sobie przy tym stole wigilijnym. Złóżmy sobie życzenia, abyśmy tych zmian wszyscy w jak najkrótszym czasie stali się świadomi i potrafili z nich wysnuć pełnię konsekwencyj. Życzmy sobie, byśmy jak najwspanialsze zbudowali państwo polskie. Rozmnóżcie się żołnierze polscy, stańcie się wielką armią, brońcie kultury zachodniej, brońcie niezawisłego państwa polskiego!«

Następnie zabrał głos gwardyan OO. Reformatów, ks. J a n i c k i, i podniósł znaczenie armii polskiej dla tworzącego się państwa polskiego. Przemówienie swoje zakończył ks. Janicki życzeniami dla armii polskiej.

Kapitan dr B o b r o w s k i odczytał list pułkownika R o j i, adresowany do przewodniczącej Ligi kobiet, zawierający podziękowanie za opiekę nad legionistami ze strony Ligi kobiet.

Następnie podporucznik R e l i d z y ń s k i wygłosił okolicznościowy wiersz, poczem porucznik M o r a c z e w s k i w swojej przemowie przypomniał niektóre epizody z historyi Legionów polskich.

Artysta malarz p. B e n e d y k t o w i c z imieniem weteranów z roku 1863 składał życzenia formującej się armii polskiej.

Artysta-rzeźbiarz p. Tadeusz B ł o t n i c k i odczytał wierszyk St. Stwory pod tytułem: »Dzieciom legionistów w wilię Bożego Narodzenia 1916 roku«.

Wśród serdecznego nastroju przy piosenkach żołnierskich i kolendach, śpiewanych przez chór p. Bursy i zebranych legionistów, rzewna uroczystość zakończyła się o godzinie 3 po południu.

Uczta wigilijna była piękną manifestacyą i wyrazem serdecznej sympatyi, z jaką ogół polski odnosi się do bohaterskich naszych Legionów, była wyrazem serdecznego poczucia, że są oni krwią z krwi i kością z kości naszych. Wszyscy zebrani czuli żywiej tę nić serdeczną, jako łączy ogół nasz z żywymi przedstawicielami Polski walczącej.

† Adam Chmielowski.

(Brat Albert).

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zmarł w Krakowie w 70 roku życia znany i zasłużony założyciel i przełożony Zgromadzenia III. Zakonu św. Franciszka, posługującego ubogim (Braci Albertanów), Adam C h m i e l o w s k i. Przed 40 laty wszedł w świat, jako artysta malarz, przed którym stanęła otworem szeroko karyera artystyczna. Po odbyciu studyów w Monachium, powrócił do rodzinnej Warszawy, gdzie liczne jego obrazy kompozycyjne zwróciły uwagę krytyki, jako dzieła niepospolitego talentu. Wysokie napięcie uczuciowe i zdolności umysłowe sprawiły, że Chmielowski w pracach swoich okazywał skłonność największą do przedmiotów alegorycznych, dramatycznych, poetycznych i religijnych. Stąd też płynęło poczucie kolorytu, wielce wytworne i trafne, przewyższające o wiele technikę rysowniczą, której nie mógł rozwinąć w sobie. Był też z tego powodu pierwszym polskim malarzem-impressyonistą. Jednym z najcelniejszych jego obrazów tego kierunku był »Ogród miłości«. Z bogatej kollecyi dzieł Chmielowskiego do najlepszych zaliczono: »Kwaterunek«, »Polowanie«, »Widzenie św. Małgorzaty«, »Kameduła«, »Pogrzeb samobójcy«. Jeden z celniejszych obrazów ś. p. Chmielowskiego znajduje się w posiadaniu rektora dra Kostaneckiego.

W roku 1888 skutkiem zawodów życiowych porzucił ś. p. Chmielowski sztukę i, postanowiwszy się poświęcić dziełom miłosierdzia, założył Zgromadzenie na pół-zakonne, na pół świeckie, spełniające posługi ubogim. Zgromadzenie to pod nazwą »Braci Alberta« niebawem zakwitło i szerzy po dziś dzień humanitarną działalność, jako jedna z najpoważniejszych i bardzo użytecznych instytucyj Krakowa. Jako człowiek, odznaczał się ś. p. Chmielowski wielką czystością duszy i słodyczą charakteru. — Cześć jego pamięci!

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 27 grudnia.

Święta w Krakowie. Tegoroczne święta w Krakowie, już trzeci raz obchodzone w czasie tej olbrzymiej wojny światowej, minęły wśród ciszy i spokoju i mimo dwóch wilij i trzech dni świątecznych, powtarzających się co 7 lat, nie odznaczały się tym specyalnym nastrojem, jaki zwyczajnie towarzyszył im dawniej. Brak w wielu rodzinach ojców i synów, walczących trzeci rok na różnych frontach, ciężkie obecne położenie ekonomiczne, i idące stąd trudne warunki bytu, niebywała drożyzna, brak licznych artykułów żywnościowych, bez których trudno się obejść przy prowadzeniu gospodarstwa domowego — to wszystko odjęło obchodowi świąt obecnych dawną szatę wesołości i rozlewności. Święta obchodzono na ogół bardzo skromnie przy licznych ograniczeniach, w zaciszu domowem. Radowały się też niemi właściwie tylko beztroskliwe dzieci, którym rodzice, mimo wszystko, choinkę sprawić musieli.

W Krakowie wilię obchodzono przeważnie w sobotę, a niedziela była wobec tego pierwszym dniem świątecznym. W niedzielę wilia odbywała się przeważnie tylko u tych rodzin, które czekały na przyjazd krewnych z frontu lub z prowincyi na święta. W bardzo wielu domach krakowskich brakowało na stołach tradycyjnej ryby wigilijnej, gdyż transport w dziwny sposób nie nadszedł na czas do miasta i ludność nie mogła zaopatrzyć się w ten towar. Rozczarowanie i żale ludności w czasie świąt były z tego powodu powszechne.

Zwyczajny ruch uliczny w mieście zamarł w sobotę późnym wieczorem, kiedy mieszkańcy miasta przy ogniskach domowych rozpoczęli spożywać wieczerzę wigilijne. Do samego jednak wieczora we wszystkich sklepach panował nadzwyczaj duży ruch, a nie brakło nawet tak zwanych »ogonków« przed składami nafty. Długie rzędy kobiet, dzieci i robotników czekały cierpliwie do późnego wieczora na pół litra nafty, by módz spędzić święta przy świetle. Te »ogonki« wigilijne były smutną nowością na ulicach miasta Krakowa w tym roku.

Podnieśliśmy już, że święta tegoroczne obchodziliśmy skromniej, aniżeli w inne lata, skromniej też wypadły uczty wigilijne zarówno prywatne, jak i publiczne. W czasie wojny bowiem ilość tych ostatnich znacznie urosła. Jak corocznie, uroczystości gwiazdkowe odbyły się we wszystkich miejskich zakładach dobroczynnych, wszystkich szpitalach twierdzy krakowskiej, schroniskach i przytułkach, w Domu Rodzinnym sekcyi Ligi kobiet, Klubie młodocianych T. S. L., na dworcu kolejowym dla przejeżdżających żołnierzy i na stacyi opatrunkowej. Wszędzie uroczystość miała charakter dziwnie rzewny i serdeczny.

Dopisała nam tylko na ogół aura w czasie tych świąt, jak gdyby chciała nam wynagrodzić przeliczne braki w dziedzinie aprowizacyi świątecznej. Zwłaszcza dwa pierwsze święta, mianowicie niedziela i poniedziałek, wyzwoliwszy się z mglistej, ciężkiej opony szarych dni poprzednich, odznaczały się piękną, słoneczną pogodą, jaśniały promieniami pięknego słońca, które wywabiało licznych przechodniów na ulice i za miasto. Snuły się też ich tłumy nieprzeliczone po linii A—B, plantach i deptaku wzdłuż Błoń, śmiały się do słońca rozradowane twarze. Dzień wczorajszy atoli był już pochmurny i chłodny; publiczność szukała rozrywki w teatrach, kinach, oraz kawiarniach, korzystając w całej pełni z bezrobocia świątecznego, które trwało aż trzy dni.

Msza święta, zwana popularnie »pasterką«, odbyła się w niektórych krakowskich kościołach o godzinie 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek. Publiczność tłumnie pospieszyła na to nabożeństwo, przysłuchując się rzewnej melodyi kolędy »Wśród nocnej ciszy«, odegranej przez trębacza na wieży Maryackiej o godzinie 12 w nocy.

Z krakowskiej Rady miejskiej. We czwartek dn. 28 grudnia o 5 popołudniu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje między innemi sprawy następujące: 1) sprawozdanie prezydyum miasta o stanie wodociągu miejskiego, 2) kwaterowe dla służby etatowej miejskiej, 3) uchwalenie kredytu 20.000 K na zapomogi dla nauczycieli krakowskich, 4) wylosowanie 18 członków Wydziału Wielkiego miejskiej Kasy Oszczędności i wybór w miejsce wylosowanych 18 nowych członków tego Wydziału, 5) wybór 18 członków Wydziału Kasy oszczędności miasta Podgórza, 6) zatwierdzenie sprawozdania miejskiej Izby obrachunkowej z dnia 10 maja br. o obrotach i stanie funduszu regulacyi miasta za II półrocze 1915 r., 7) sprawy osobiste (na tajnem posiedzeniu).

Dodajemy, że do Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności należy 36 radców miejskich, z tych czterech zmarło, mianowicie śp. dr. St. Domański, Edm. Klemensiewicz, Zygmunt Mendelsburg i dr. St. Ponikło.

Z uniwersytetu. Jan S z e w c z y k o w s k i, rodem z Janowa (w gubernii lubelskiej), otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

»Gwiazdka« w szpitalu twierdzy. W szpitalu twierdzy krakowskiej Nr 4 w oddziale, pozostającym pod kierownictwem st. lekarza dra L e u c h t e r a, odbyły się w dni świąteczne żołnierskie uroczystości gwiazdkowe. Do zebranych dokoła tradycyjnego drzewka chorych żołnierzy i legionistów przemówił ks. P i e c h n i k, który, łamiąc się z żołnierzami opłatkiem, życzył im rychłego powrotu do zdrowia. Po przemówieniach komendanta oddziału, dra Leuchtera, i sierżanta Legionów polskich, Kronenberga, który imieniem żołnierzy podziękował znajdującej się na sali z ramienia »Czerwonego Krzyża« ks. Kazimierzowej L u b o m i r s k i e j i pannie Lucynie S p o r n ó w n i e za przybycie na uroczystość wigilijną i jej przygotowanie, rozdane zostały pomiędzy chorych podarunki świąteczne od Centralnego Komitetu gwiazdkowego. Chór legionistów odśpiewał następnie szereg kolend i aktualnych pieśni żołnierskich.

Nazajutrz odbył się w tym szpitalu wieczorek żołnierski. Na program złożyły się występy muzyczne sierżanta armii Griesa i kapralów Grablera i Goldhammera, oraz deklamacye legionistów Pilarskiego i Kolankowskiego. Wieczorek zakończył przemówieniem komendant oddziału, dr Leuchter.

Przy sposobności podnieść należy starania, jakiemi otacza chorych żołnierzy szpitala Nr 4 ks. Matylda z Windischgrätzów Sapieżyna i zajęta jako sanitaryuszka p. Weiss. Z inicyatywy i przy pomocy finansowej ks. Sapieżyny powstały w szpitalu warsztaty stolarskie, szewskie i inne, które umożliwiają chorym żołnierzom i legionistom pożyteczne spędzenie czasu kuracyi.

Komitet propagandy reformy nauczania geografii, zawiązany na wakacyjnym kursie nauczyciel. kartografii, zawiadamia, że uchwalony przez uczestników zjazd koleżeński, celem porozumienia się w sprawach nauczania geografii, odbędzie się, jak postanowiono, 29 grudnia br. w Krakowie, w szkole wydziałowej męsk. im. św. Jana Kantego, aleja Krasińskiego 11, o godz. 3 po południu. Bliższych informacyi zasięgnąć można: ul. Smoleńska 27 II p.

Spis koni, pojazdów, saneczek i bawołów. Wskutek zarządzenia namiestnictwa, magistrat wzywa wszystkich posiadaczów i właścicieli koni i pojazdów wszelkiego rodzaju, bawołów i większych saneczek ręcznych, by je w nieprzekraczalnym terminie do 29 grudnia b. r. zgłosili w miejskich komisaryatach obwodowych na formularzach, które tam wydawać się będzie. Niestosowanie się do niniejszego nakazu karane będzie jak najsurowiej wedle obowiązujących przepisów.

Pęknięcie rury wodociągowej. W niedzielę rano pękła rura wodociągowa na ulicy Siennej u wylotu ulicy św. Krzyża; prace około wymiany rury trwały bez przerwy przez 2 dni i ukończone zostały wczoraj w nocy. Przez ten czas w dzielnicy tej wody zupełnie nie było. Obecnie wodociąg miejski funkcyonuje względnie normalnie.

Zamach samobójczy z nędzy. W poniedziałek w południe usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie w realności pod l. 11 przy ulicy Floryańskiej 54-letni Marcin Wł., zbiegły z zakładu brata Alberta. Desperata wyratowano i odwieziono do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nędza.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 27 b. m.: »Faun« E. Knoblaucha.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Pomysł panny Franciszki« P. Gavault'a.

W piątek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem: Przedstawienie dla dzieci: »Betleem polskie« Lucyana Rydla.

W sobotę, dnia 30 b. m.: (wznowienie) »Nasi najserdeczniejsi« W. Sardou.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 27 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara (nowość).

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara (nowość).

W sprawie wojska polskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Warszawa, 22 grudnia.

Przygotowania natury organizacyjnej, dotyczące tworzenia armii polskiej, postępują w szybkiem tempie naprzód. Opinia publiczna w Królestwie czeka z naprężeniem na sformowanie się Rady Stanu, która, według ogólnych przewidywań, ogłosi około Nowego Roku m a n i f e s t d o n a r o d u z apelem do broni, dla walki z Rosyą.

Jak wiadomo, dzięki niestrudzonym zabiegom szefa Departamentu Wojskowego pułkownika Sikorskiego i innych czynników, Legiony uznane zostały jako zawiązek i kadry mającej powstać armii polskiej. W chwili obecnej Legiony są w różnych okolicach Królestwa na wypoczynku, który potrwa do pierwszych dni stycznia 1917 roku. Wówczas pułki Legionów zostaną złączone w nowych obozach, gdzie będą zupełnie reorganizowano i ćwiczone pod kierownictwem najwybitniejszych oficerów. Pułk VI. piechoty przesunięty zostanie z Nałęczowa do D ę b l i n a, gdzie razem z innem pułkiem będzie tworzył obóz ćwiczebny.

Inny zaś obóz będzie w Z g i e r z u.

Ułani armii polskiej o t r z y m a j ą l a n c e i c h o r ą g i e w k i.

Szef Departamentu Wojskowego pułk. Sikorski udzielił prasie warszawskiej następujących informacyj w sprawie wojska polskiego:

Przed kilku dniami zjazd brygadyerów i pułkowników Legionów jako specyalna komisya doradcza, radził nad mundurami i innemi kwestyami, dotyczącemi wojska polskiego. Po oddaniu Legionów przez Austryę wojsku polskiemu, co nastąpi w najbliższych tygodniach, zacznie się przebudowa wszystkich instytucyj Legionowych.

D e p a r t a m e n t w o j s k o w y N. K. N., n a k t ó r e g o c z e l e s t o j ę, z o s t a n i e w e w ł a ś c i w e j s w o j e j b u d o w i e z l i k w i d o w a n y. Części czysto wojskowe Departamentu przejmie przyszłe wojsko polskie, części zaś Naczelnego Komitetu Narodowego p r z e j d ą d o K r a k o w a. Dzisiejsza Centrala werbunkowa, będąca w fazie organizacyi, nie jest częścią składową Departamentu Wojskowego. Oczywiście, pracownicy, wypróbowani w najcięższych warunkach i odpowiednio wyszkoleni, znajdą w stosownej mierze uwzględnienie przy nowo powstającym olbrzymim warsztacie pracy. I nie sądzę, byśmy potrzebowali o ten warsztat wieść spory partyjne. Dosyć tam jest miejsca, aby się przy nim mogli znaleźć wszyscy rzetelni pracownicy niepodległości i państwowości polskiej.

Rada Stanu gotowa.

Z Warszawy donoszą do »Dziennika Narodowego« pod datą 23 grudnia:

Zapowiedziane zmiany personalne w ustalonej już liście Rady Stanu nastąpiły wczoraj, a mianowicie w miejsce p. Studnickiego wszedł p. G r u ż e w s k i, a w miejsce p. Kozłowskiego z Dąbrowy wszedł p. J a n u s z e w s k i.

Rada Stanu otwartą zostanie 3 stycznia przyjęciem na Zamku, poczem odbędzie się konstytuujące posiedzenie i wybory marszałka koronnego oraz prezydyum.

Dodatki drożyźniane dla nauczycieli ludowych.

Biała, 25 grudnia.

Z Prezydyum Rady szkolnej krajowej donoszą, że Najjaśniejszy Pan, Najwyższem postanowieniem z dnia 22 grudnia bieżącego miesiąca, zatwierdził znane uchwały galicyjskiego Wydziału krajowego, powzięte w sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół ludowych.

Jak wiadomo, Wydział krajowy zgodził się był na propozycyę Rady szkolnej krajowej, aby nauczycielstwu ludowemu wszelkiej kategoryi przyznać dodatki drożyźniane. Po dłuższych rokowaniach Wydział krajowy zgodził się na wymiar tych dodatków jedynie na **rok szkolny 1916/17.** O pożyczkę potrzebnych na ten cel funduszów zwrócił się Wydział krajowy i Rada szkolna krajowa do rządu centralnego, który pożyczkę tę przyrzekł Wydziałowi krajowemu jeszcze we wrześniu br. Obecnie jednak dopiero cesarz Karol I., jak z doniesienia z Białej się dowiadujemy, pożyczkę tę, przez rząd przyznaną, sankcyonował. Pożyczka ta wynosi około **trzech milionów koron.**

Teraz więc dopiero dodatki drożyźniane, za rok szk. bieżący, będą nauczycielstwu krajowemu wypłacane. Przyp. red.

Pożyczki państwowe dla stowarzyszeń konsumcyjnych w Krakowie i Lwowie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 grudnia.

Ministerstwo skarbu **przyznało Związkowi ekonomicznemu urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie pożyczkę w kwocie 100.000 koron,** a hurtowni Związku stowarzyszeń konsumcyjnych we Lwowie w kwocie 200.000 koron. Obie pożyczki są spłacalne w ciągu 10 lat.

Ustąpienie gubernatora Zakładu kredytowego ziemskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 grudnia.

Dotychczasowy gubernator Zakładu kredytowego ziemskiego S i e g h a r t ustąpił; następcą zamianowany został były minister skarbu L e t h.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 grudnia

Przyjazd pary cesarskiej do Wiednia.

Wiedeń. Cesarz i cesarzowa wczoraj o godz. 4 min. po południu 25 przybyli ze świtą z Reichenau do Wiednia.

Hr. Czernin na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przyjęty został wczoraj po południu na dłuższem posłuchaniu u cesarza.

Tragiczny wypadek w rodzinie generała Rimla.

Lwów. W wieczór wigilijny wydarzył się w domu komendanta miasta generała majora v. Rimla smutny wypadek. Syn generała, który przybył do domu rodziców na święta, oglądając rewolwer repetorowy nie zauważył, że w lufie tkwi jeszcze jeden nabój. Nagle padł strzał. Kula ugodziła stojących przy tradycyjnem drzewku generała i generałową. Obecny w domu lekarz opatrzył rannych. Generał Riml jest ranny lekko w prawą nogę, jego małżonkę przewieziono do sanatoryum, gdzie pozostaje w troskliwej opiece lekarskiej. Stan jej zdrowia jest zadowalający. Wypadek ten wzbudził w mieście powszechne współczucie dla bardzo lubianego komendanta miasta.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.